

PODMIOTOWA I PARTNERSKA POLITYKA ROZWOJU POMORZA - POTRZEBUJEMY NOWEGO, WŁASNEGO INTERFEJSU ROZWOJOWEGO

Jest trudniej niż po wejściu do Unii

Pomorze

Maciej Dzierżanowski
maciej.dzierzanowski@ibngr.pl
Stanisław Szultka
stanislaw.szultka@ibngr.pl

Pomorska polityka rozwojowa potrzebuje swego interfejsu, który zapewni dostosowanie unijnych instrumentów do potrzeb pomorskiej gospodarki oraz stworzy ścieżkę do rozwoju opartego na innowacjach. Tym interfejsem powinien być system komunikacji - definiowania wyzwań i rozwiązań, tworzenia relacji oraz koordynacji wspólnych projektów rozwojowych. Bez niego istnieje ryzyko, że środki unijne zostaną zmarnowane, zaś pomorska gospodarka będzie miała trudności z wejściem na wyższy poziom rozwoju. Aby zbudować taki interfejs, potrzebujemy mądrej polityki regionalnej oraz zaangażowania w jej współkształtowanie i realizację środowisk biznesowych oraz naukowych. To zaangażowanie powinno być umiejętnie stymulowane polityką regionu, ale musi także wynikać ze samoświadomości i systemu wartości podzielanego przez przedsiębiorców, naukowców, polityków, urzędników. W sytuacji kiedy polityka gospodarcza jest realizowana głównie ze środków unijnych i w ramach ich gorszego, stworzenie takiego oprzyrządowania - angażującego w sposób partnerski różnych graczy - będzie wyrazem naszej regionalnej podmiotowości i inteligencji.

Blaski i cienie funduszy unijnych

Ponad dekadę członkostwa Polski w Unii Europejskiej dała niewątpliwie impuls rozwojowy pomorskiej gospodarce. Czy oznacza to jednak, że zbudowaliśmy solidne podstawy dalszego rozwoju w nadchodzących latach? Obecna sytuacja takich krajów jak Grecja, Hiszpania czy Portugalia, które dzięki funduszom europejskim również szybko się rozwijały w latach 80. i 90., wskazuje, że rozwój nie jest dany raz na zawsze. Nie jest pewne, że w przyszłości będzie już tylko lepiej. Tylko nie liczymy gospodarkom udaje się wyjść z tzw. pułapki kraju średniego dochodu. Jest to sytuacja, w której z jednej strony pracą jest zbyt droga, aby konkurować ceną, a z drugiej strony przedsiębiorstwa są niezdolne do konkurencji technologicznej i innowacyjnej.

Teoretycznie w przejściu na nowy, innowacyjny model rozwoju powinny nam pomagać środki unijne na lata 2014-2020 - dużo większe niż w poprzedniej perspektywie. Ich skuteczność wymaga jednak odpowiedniego zaprogramowania - takiego, które pozwalałoby efektywnie je wykorzystywać przez rodzime przedsiębiorstwa i odpowiadałoby jednocześnie na najważniejsze deficyty pomorskiej gospodarki. Tymczasem instrumenty wsparcia w ramach programów operacyjnych są najczęściej kalką narzędzi wymyślonych dla gospodarek krajów Europy Zachodniej - będących na innym, wyższym poziomie rozwoju. Obecnie gros środków pomocowych dla przedsiębiorstw zachodnioeuropejskich, która jest bardziej naturalna dla przedsiębiorstw zachodnioeuropejskich. To nie oznacza, że tego typu środki nie są potrzebne pomorskim firmom. Wprost przeciwnie! Są one jednak zdecydowanie słabiej przygotowane do tego, żeby efektywnie wykorzystywać tego typu wsparcie - nie mają doświadczenia i własnych kanałów sprzedaży.

Potrzeby pomorskich przedsiębiorstw

Do tej pory, korzystając z pieniędzy unijnych, nadrabialiśmy wieloletnie niedofinansowanie wielu sfer życia gospodarczego. W ten sposób de facto, uwalnialiśmy proste rezerwy tkwiące w naszej gospodarce. Dostępna pomoc finansowa pozwoliła znacznej grupie przedsiębiorców zmodernizować park maszynowy lub linie technologiczne, rozwinąć kompetencje pracowników czy spróbować swoich sił na rynkach zagranicznych. Firmy eliminowały także nieefektywności, podpatrując zachodnie rozwiązania organizacyjne. Pozwoliło to wielu przedsiębiorstwom stać się konkurencyjnymi na rynku międzynarodowym, najczęściej jednak w roli podwykonawców. Było to cenne osiągnięcie, biorąc pod uwagę, że niektóre pomorskie branże, np. przemysł stoczniowy, musiały przejść głęboką restrukturyzację. Jednak wytwarzanie produktów projektowanych za granicą czy też sprzedaż własnych, ale pod obcą marką, automatycznie ogranicza poziom możliwości do uzyskania marż, a co za tym idzie - zysków z prowadzonej działalności. Z punktu widzenia przedsiębiorcy - brakuje kapitału i nowych inwestycji.



► Mamy w regionie pozytywne doświadczenia, pozwalające z optymizmem patrzeć na szanse zbudowania regionu relacji

Z punktu widzenia pracownika - utrzymują się relatywnie niskie wynagrodzenia.

Ten model rozwoju się jednak wyczerpał. Dziś musimy budować naszą konkurencyjność nie na podwykonawstwie i niższych kosztach pracy, ale na kreowaniu nowych produktów, usług i technologii sprzedawanych pod własną marką. W tym obszarze mamy sporo do nadrobienia, a od Europy Zachodniej dzieli nas przepaść. Ilustracją tego może być chociażby zdolność przedsiębiorców do ponoszenia nakładów na działalność badawczo-rozwojową. W Europie Zachodniej nakłady te, uwzględniając już zróżnicowanie potencjałów, są czterokrotnie wyższe niż w Polsce.

Problem mamy także z modelem działania - trudnością w realizacji przedsięwzięć opartych na otwartości i współpracy

Samorząd regionu nie może stawić się w roli dysponenta i strażnika „europejskich środków”

w wielu podmiotów. W europejskim rankingu Innovation Scoreboard zajmujemy trzecie miejsce od końca pod względem współpracy małych i średnich przedsiębiorstw z partnerami zewnętrznymi w zakresie rozwoju innowacyjnych produktów i usług, wyprzedzając tylko Rumunię i Bułgarię. Jest to wyznacznik pewnej niedojrzałości, będącej pochodną doświadczeń lat 90. Wtedy to, w okresie dynamicznego urynnowienia gospodarki, dominowała agresywna konkurencja i indywidualne strategie rozwojowe przedsiębiorstw. Do wyznaczników niedojrzałości gospodarki możemy jeszcze dodać stosunkowo duże rozpro-

szczenie sektora przedsiębiorstw (w Polsce firmy są relatywnie małe) czy brak globalnych krajowych korporacji. Ważną barierą jest też brak rozwiniętej kultury kooperacji dużych przedsiębiorstw z małymi firmami. Jest to problematyczne, ponieważ to głównie małe firmy wydmuszają innowacje, a duże podmioty są potrzebne do ich wprowadzenia na rynek w dużo większej skali.

Potrzebujemy zmiany we wzorcach współpracy...

Obecnie stoimy więc przed dużym wyzwaniem, niż gdy wstępowaliśmy do UE. Mamy zmodernizowane otoczenie oraz majątek produkcyjny firm, ale żeby dokonać kolejnego skoku rozwojowego, potrzebujemy zmiany kulturowo-mentalnej. Musimy zmienić sami siebie, ale też przeobrazić kulturę organizacyjną - sposób funkcjonowania - naszych przedsiębiorstw. Musimy nauczyć się wspólnie realizować duże i zaawansowane przedsięwzięcia w różnych obszarach - od badań i rozwoju, poprzez markę, dystrybucję, aż po kanały dystrybucji. Musimy nauczyć się budować i myśleć kategoriami ekosystemów rozwojowych. Nie możemy jednak tak po prostu skopiować zachodnich doświadczeń i rozwiązań. Musimy wypracować własne - oparte na naszych kodach kulturowych - postawy i wzory zachowań. Nie wypracujemy tego inaczej niż „w boju”. Powinniśmy realizować wspólne działania - począwszy od projektów badawczych kończących się rzeczowym wdrożeniem w gospodarce, poprzez organizowanie się w ramach klastrow lub inteligentnych specjalizacji, aż po definiowanie w dialogu, na jakim strategiczne kierunki inwestycji przeznaczyć środki publiczne. Musimy mieć zarówno świadomość takiej potrzeby, jak i odpowiednio budować mechanizmy wkomponowane

w regionalną politykę rozwojową.

...i własnego interfejsu rozwojowego

Potrzebujemy swego interfejsu, który dostosuje dostępne formy wsparcia ze środków unijnych do możliwości pomorskich przedsiębiorstw i jednostek naukowych. Powinien on zapewnić w długim okresie efektywną alokację dostępnego wsparcia publicznego. Podstawą tego interfejsu będzie stworzenie więzi i relacji opartych na mechanizmach dialogu i współpracy. Zaangażowani w nie powinni być wszyscy interesariusze rozwoju, w tym przede wszystkim przedsiębiorcy, naukowcy, a także pracownicy instytucji otoczenia biznesu i administracji. Funkcjonowanie tych mechanizmów przełoży się na lepsze zrozumienie potrzeb i możliwości poszczególnych podmiotów, ich strategii i motywacji, a w praktyce na przedsięwzięcia, które przyniosą nie tylko nowe technologie, ale także będą mieć wpływ na produkty oraz usługi sprzedawane na wysoce konkurencyjnych rynkach globalnych. Oprócz relacji, potrzebujemy także lepszego zrozumienia otaczającego nas świata, tj. aktualnych kierunków rozwoju technologii, trendów społecznych i gospodarczych oraz globalnych mechanizmów rynkowych.

Uwierzyć w region relacji i sieci - to one mogą być naszą przewagą!

Zbudowanie interfejsu jest w długim okresie warunkiem rozwoju Pomorza, w krótkim zaś skutecznego wykorzystania wsparcia unijnego. Do tego potrzebujemy partnerstwa elit gospodarczych, naukowych i samorządowych. Partnerstwa rzeczywistego - opartego na podobnym rozumieniu wyzwań oraz ukierunkowanego na wspólny cel, a nie partnerstwa papiero-

wego, przejawiającego się jedynie wspólnym podpisem pod deklaracją. Aby je zbudować, potrzebujemy świadomego zaangażowania w ten proces wszystkich partnerów regionalnych - na równorzędnych zasadach i opartego na wartościach, a nie na zasadzie klientelizmu. Samorząd regionu nie może się stawiać jedynie w roli dysponenta i swoistego strażnika „europejskich środków”, a przedsiębiorstwa, jednostki naukowe czy organizacje pozarządowe w roli podmiotów „wyszarpujących” wsparcie finansowe.

Mamy w regionie pozytywne doświadczenia, pozwalające z optymizmem patrzeć na szanse zbudowania regionu relacji. Jednym z nich jest proces wyboru inteligentnych specjalizacji, który angażował przez ostatnie dwa lata przedstawicieli blisko 400 podmiotów ze środowiska gospodarczego, naukowego i administracji samorządowej wokół wspólnego celu strategicznego ukierunkowania dostępnego wsparcia publicznego. Proces ten, jako oddolny i angażujący szerokie grono partnerów, stawiany jest za wzór nie tylko w innych regionach kraju, ale i w Europie. Musi on być jednak umiejętnie podtrzymywany. Refleksja strategiczna powinna być ciągła, a aby była efektywna, wymaga włączenia do niej najważniejszych liderów biznesowych i naukowych poszczególnych specjalizacji, jak również zasilenia jej analizą trendów globalnych oraz inspiracjami z zewnątrz. Warto także tworzyć preteksty umożliwiające dyskusję oraz poznanie się przedsiębiorców i naukowców. Będą one sprzyjały wymianie wiedzy oraz definiowaniu wspólnych, partnerskich przedsięwzięć. ●●●

AUTORZY SĄ PRACOWNIKAMI INSTYTUTU BADAŃ NAD GOSPODARKĄ RYNKOWĄ

Pomorski Kongres Obywatelski

● O tym, jak rozwijać pomorską gospodarkę, będziemy debatować na IX Pomorskim Kongresie Obywatelskim „Lepsze życie Pomorza. Pasje - Obywatelska Wspólnota - Europa”, który odbędzie się 23 kwietnia (sobota) 2016 r., w gmachu głównym Politechniki Gdańskiej. Początek o godz. 11.00. Wśród gości m.in. wicepremier Mateusz Morawiec, prof. Jerzy Bralczyk, Aleksander Doba, Piotr Soyka oraz Mateusz Kusznierewicz. Do debaty o wyzwaniach rozwoju gospodarczego Pomorza zapra-



szamy w szczególności na sesje „Gospodarka morska - nasza specjalizacja. Jak wykorzystywać ten potencjał?” oraz „Rozwój rodzimych przedsiębiorstw - czas na nowe otwarcie w polityce państwa”. Wstęp wolny. Rejestracja i więcej informacji na www.kongresobywatelski.pl i na Facebooku.